BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI.
WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.
Nr. 81. Wilno, dnia 9 sierpnia 1927 roku.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

II. SPRAWY GOSPODARCZE.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

VIII. E M I G R A C J A.

----oooOOOooo----

X. KRONIKA.

----oooOOooo----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t u v a" o stosunkach w Rosji Sowieckiej.-

"Lietuva" Nr. 170 z dnia 24 lipca r.b. Artykuł p.t. "Separatystyczne tendencje w Rosji Sowieckiej". Streszczenie:

W ostatnich czasach w Rosji Sowieckiej daje się zauważyć ruch separatystyczny Ukrainy. Władze sowieckie starają się wprawdzie ten fakt ukryć, temniemniej jednak Ukraina w szybkiem tempie zbliża się do zupełnego oderwania się od Rosji Centralnej. Zresztą nawet urzędowa prasa sowiecką przyznaje w pewnych wypadkach tendencjom ukraińskim rację. /zwiększenie terytorjum Ukrainy, udzielenie większych praw gospodarczych i t.d./. Trudno jest orzec, czem się to wszystko zakończy. Spodziewać się należy, że za przykładem Ukrainy pójdą również inne republiki federacyjne, których świadomość narodowa zaczyna budzić się coraz bardziej.

"L i e t u v o s Z i n i o s" o konferencji rozbrojeniowej.-

"Lietuvos Zinios" Nr. 165 z dnia 25 lipca r.b. art. p.t. "Konferencja rozbrojeniowa a duch wojskowy". Streszczenie:

Mniemanie, jakoby wojna światowa, wraz ze wszelkiemi swemi konsekwencjami, zdoła na długi czas zapewnić spokój Europie, okazało się w praktyce nieuzasadnione. Dziesięciu lat jeszcze nie minęło od traktatu wersalskiego i państwa nie wyleczyły jeszcze ran wojennych, a tymczasem zbrojenia światowe posuwają się w szybkiem tempie naprzód.

Wynikiem wojny światowej był upadek monarchji rosyjskiej i austrjackiej i powstanie na gruzach obu tych państw obu mniejszych tworów państwowych. Niemcy mimo, że również poniosły podczas wojny ciężkie straty, zaś traktat wersalski okroił je pod względem terytorjalnym, wcale ze swych pretensyj mocarstwowych i imperjalistycznych nie rezygnują. Z drugiej strony interesy angielskie w Chinach i Indjach sprzeczne są z dążeniami Rosji komunistycznej, co spowodowało nawet, jak wiadomo, zerwanie stosunków dyplomatyczno-ekonomicznych pomiędzy Londynem a Moskwą. Prasa sowiecka zarzucać zaczęła Anglji chęć utworzenia blokady anty-sowieckiej. Rząd angielski insynuacjom takim kategorycznie zaprzecza. Temniemniej stwierdzić należy, że prasa sowiecka nie zupełnie mija się z prawdą, bowiem dyplomacja angielska czyni pewne wysiłki w Estonji, Finlandji, na Węgrzech i w Rumunji, świadczące o chęci stworzenia frontu anty-sowieckiego.

Obecne walki domowe w Chinach, których szybkiego końca spodziewać się nie należy, przerzucą się w swoim czasie do angielskich Indyj. W przewidywaniu tej ewentualności, rząd angielski wzmacnia nawet swój kontygent wojskowy w Indjach. Gdy terenem walk domowych staną się Indje, kolidujące interesy Anglji i Rosji mogą przybrać dość ostrą formę.

Polityka, jaką prowadzi faszystowski rząd włoski, także nie przemawia za trwałością pokoju europejskiego. Dezorganizacja gospodarcza Włoch, wzrastające bezrobocie, upadający przemysł, coraz częstsze bankructwa banków i t.d., składają się na to, że faszyzm ma jedyne tylko wyjście, a mianowicie

II. K R O N I K A.

skierowania powszechnej uwagi własnego społeczeństwa na rozszerzenie granic państwowych Włoch. Jedynie w ten sposób bowiem rząd faszystowski może utrzymać się przy władzy. Rząd Mussoliniego zdaje sobie wyraźnie z tego sprawę, to też zbrojenia postępują z całą szybkością naprzód. Ekspansja Włoch skierowuje się przedewszystkiem na państwa bałkańskie, o czem świadczy chociażby niedawny udział Włoch w zatargu albańsko-jugosłowiańskim.

Odbywa się obecnie w Genewie konferencja rozbrojeniowa trzech państw: Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Anglji i Japonji. Prace konferencji trwają już przeszło miesiąc, wszelako wszelkie próby doprowadzenia jej do pomyślnego końca rozbijają się o różnicę zdań w sprawie floty wojennej. Konferencji przeto nie wolno jeszcze uważać za jaskółkę pokoju powszechnego. Najlepszym zresztą wskaźnikiem niezakończonych jeszcze porachunków zbrojnych pomiędzy różnemi państwami są pozycje Ministerstw Spraw Wojskowych w poszczególnych budżetach państw. Niedawno marszałek Foch w rozmowie z korespondentem pisma angielskiego wyraził przekonanie, że wojna światowa w niedalekiej przyszłości jest nieunikniona. Niemcy, Anglja, Francja, Włochy i Belgja, wydają dorocznie na potrzeby wojenne około 2 miljardów dolarów. W teorji przeto mówi się o powszechnem rozbrojeniu, jednakże w praktyce sytuacja przedstawia się wręcz odmiennie.

Cielens o stosunkach litewsko-łotewskich.

Ryski korespondent "Lietuvy" odbył wywiad u łotewskiego ministra spraw zagranicznych p. Cielensa o bieżących kwestjach politycznych. Streszczenie:

- Jakie są obecnie stosunki dyplomatyczne pomiędzy Litwą i Łotwą i jakiego rodzaju zmiana w nich zaszła po grudniowym przewrocie w Litwie? zapytał korespondent na wstępie.

- Obecny lewicowy rząd łotewski prowadzi nieco bardziej aktywną politykę zagraniczną, co oczywiście odbiło się też na stosunkach litewsko-łotewskich. Co do zmiany stosunków łotewsko-litewskich po przewrocie grudniowym, można powiedzieć, iż w ostatniem półroczu były one lepsze, niż przy uprzednich rządach.

- Czy można spodziewać się w najbliższej przyszłości jakichbądź układów z Litwą, szczególnie o charakterze gospodarczym?

- Jakiebądź określenie daty podobnych układów nie są jeszcze ustalone. Łotwa jest gotową zaraz rozpocząć układy gospodarcze szczególnie w sprawie traktatu handlowego. Pozostaje czekać na zgodę Litwy. Nawet możnaby próbować układów w kwestji unji celnej na wzór łotewsko-estońskiej. Będąc jeszcze przywódcą opozycji, zawsze byłem za zbliżeniem centralnych państw bałtyckich i za ich jednością. Na ten kierunek polityczny baczną uwagę zwraca też obecny rząd łotewski. Zbliżone i sprzymierzone państwa bałtyckie byłyby silnym czynnikiem nietylko w polityce Europy Wschodniej, lecz też w ogólnej polityce europejskiej.

- Czy państwa bałtyckie, t.znaczy ministrowie spraw zagranicznych Nadbałtyku, dobywali już narady w sprawie wspólnego frontu na jesiennych obradach Ligi Narodów?

- Podobne narady już się odbywały w celu wystawienia wspólnego kandydata Nadbałtyku na członka Rady Ligi Narodów.

Litwa, Łotwa i Estonja najprawdipodobniej będą popierały kandydata Finlandji. Ponieważ Genewa też nie jest przeciwną przyznaniu jednego miejsca w Radzie państwom bałtyckim, jest tedy możliwość przeprowadzenia kandydata.

- Jak się pan zapatruje, na sprawę frontu antysowieckiego? Czy Anglja nie robiła specjalnych propozycyj Łotwie?

- Nie robiła. Podobnych propozycyj Łotwa nie otrzymała i na nie zgodziłaby się. Żaden rząd łotewski, jakiegokolwiek by był kierunku, nie zgodziłby się wejść do takiego bloku. Sądzę, iż żadne z państw bałtyckich tegoby nie uczyniło. Państwa bałtyckie są na tyle mądre, że powściągną się od popierania podobnych zabiegów. Przynajmniej rząd łotewski nie wejdzie do żadnego związku , któryby oznaczał przyjaźń względem jednej strony i wrogi stosunek względem drugiej. Żadnych militarnych lub podobnych traktatów Łotwa nie zawrze z Polską ani z Rosją. My dążymy tylko do ściślejszego związku bałtyckiego. Z Rosją Sowiecką żyjemy w zgodzie już siedem lat. Natomiast z odbudowaną Rosją monarchistyczną nie moglibyśmy żyć w zgodzie nawet siedmiu miesięcy. Łotwa nie widzi żadnego interesu w tem, aby w Rosji został przywrócony dawny ustrój.

- Lecz jednakże gdyby wybuchła wojna między Anglją i Rosją, jakie stanowisko zajęłaby wówczas Łotwa?

- Łotwa bezwzględnie zachowywałaby ścisłą neutralność względem każdej ze stron. Lecz możliwości takiej wojny są bardzo nikłe. W bliskiej przyszłości wojna taka jest wprost niemożliwa.-

"Lietuva" o potrzebie współpracy państw nadbałtyckich.-

"Lietuva" Nr. 172 z dnia 3 sierpnia r.b. Art. p.t. "Po powrocie z Finlandji" . Streszczenie:

W dniu 8 do 19 lipca r.b. bawiła w Finlandji wycieczka dziennikarzy litewskich, łotewskich i estońskich. W związku z tem poruszyć należy ideę kulturalno-politycznej współpracy państw nadbaltyckich. Współpraca taka nie jest owocem abstrakcyjnego rozumowania, lecz żywym, realnym objawem tendencyj, jakie się wciąż nad Baltykiem uwidoczniają. Przed wojną światową, ucisk carski nie pozwalał na ściślejszą współpracę w krajach nadbaltyckich, które walczyły z całem wytężeniem sił o zachowanie świadomości narodowej. Obecnie natomiast, po odzyskaniu niepodległości, narody nadbaltyckie przyznają, że zasada współpracy jest najbardziej naturalną i najpewniejszą gwarancją wolnej przyszłości, mimo wszelkich ewentualnych różnic w poziomie kultury, oraz możliwych rozbieżności politycznych. Obojętną stosunkowo jest rzeczą, w jakiej formie przyszła współpraca państw nadbaltyckich będzie się przedstawiała. Być może nawet, że długo jeszcze wypadnie czekać na konkretną formę współżycia narodów nadbaltyckich. Niezaprzeczoną wszelako jest rzeczą, że koncepcja ta trwale nad Baltykiem zapuściła korzenie. Łącznikiem pomiędzy wszystkiemi krajami nadbaltyckiemi winno być morze. Kraje nadbaltyckie łączą także interesy polityczne, kulturalne i ekonomiczne. Przodować w ruchu wzajemnego zbliżenia państw nadbaltyckich winna ~~Finlan~~ Finlandja ze swą wysoką kulturą i wysokim stopniem uświadomienia narodowego.-

II. SPRAWY GOSPODARCZE.

E k s p o r t m i ę s a z L i t w y w 1926 r o k u.-

"Lietuvos Ukis" Nr. 7 /58/ t.V z lipca r.b. Art. pt. "Przegląd eksportu mięsa z Litwy w 1926 roku. Streszczenie:

Eksport mięsa z Litwy napotykał w 1926 roku na większe niż zwykle trudności, które przedewszystkiem znalazły swój wyraz w niemieckich restrykcjach importowych, dalej zaś w ogólnym spadku cen na mięso na rynku światowym, oraz brak zaufania pewnych państw /Nowegja, Szwecja Niemcy/ w należy nadzór sanitarny nad rzeźniami na Litwie, mimo, że regulamin oględzin sanitarnych mięsa oraz nadzoru nad rzeźniami został już drogą ustawową na Litwie przeprowadzony, w praktyce rzecz dzieje się inaczej. Dopóki rzeźnie na Litwie nie zostaną zorganizowane w sposób, odpowiadający współczesnym wymaganiom sanitarnym i nie zostaną zaoptrzone w urządzenia techniczne /trychinoskopy, mikroskopy i t.d./, dopóty państwa, importujące mięso z Litwy, będą miały pretekst do piętrzenia przed Litwą różnych trudności w zakresie importu i tranzytu mięsa. Konieczną jest rzeczą, ażeby państwo zwróciło należytą uwagę na stan powyższy i corychlej go unormowało. Niezależnie od przyczyn wyżej wymienionych, eksport był utrudniony ze względu na brak chłodni wagonowych i lodowni w porcie Kłajpedzkim.-

Wskutek zmniejszenia się eksportu bydła mięsaxix i mięsa w 1926 roku, ceny na rynku wewnętrznym ogromnie spadły, przynosząc rolnikom i hodowcom bydła duże straty. Jedynie eksport wieprzowiny przedstawiał się dosyć pomyślnie, zwłaszcza do Niemiec i Anglji. W Niemczech wieprzowinę litewską sprzedawało się o 10% taniej od wieprzowiny niemieckiej. Tłumaczy się to sporym odsetkiem wieprzowiny gorszego gatunku, jaką Litwa eksportowała. Do Anglji wieprzowina z Litwy wędrowała przeważnie w postaci bekonów . Żywe owce eksportowała Litwa głównie do Łotwy, która zkolei eksportowała je do Francji. Wprawdzie eksport litewski mógłby być bezpośrednio kierowanym do Francji i Czechosłowacji, wszelako odległość, oraz zakazy niemieckie wielce sprawę tą utrudniały. Gęsi eksportowała Litwa głównie do Niemiec, podobnież jak kury. Ta gałąź eksportu niezbyt pomyślnie się jednak przedstawia.

Mało jest na Litwie firmy handlowych, któreby się eksportem mięsa zajmowały. Największą bodaj firmą eksportującą bydło z Litwy jest spółka "Maistas" w Kownie, która przeszła niedawno na własność Związku Kooperatyw Rolniczych i odtąd figuruje jako instytucja kooperacyjna. W ciągu 1926 roku spółka "Maistas" eksportowała wołowiny 89,923 klg. wartości 176,846 litów; wieprzowiny 844.024 klg. wartości 2,700.876 litów; bekonów 151,005 klg. wartości 679,522 litów; gęsi 70,433 klg. wartości 295,848 litów; Ogółem więc eksportowała spółka "Maistas" mięsa na sumę 3,853,062 lit. Zakupy bydła przez spółkę "Maistas" dokonywane są bezpośrednio z rąk rolników, za pośrednictwem agentów i kooperatyw.-

"L i e t u v o s U k i s" o r e f o r m i e r o l n e j n a L i t w i e w 1926 r o k u.-

"Lietuvos Ukis" Nr. 7 /58/ t. V, z lipca r.b. Artykuł p.t.

"Reforma rolna na Litwie w 1926 roku". Streszczenie:

Reforma rolna na Litwie posuwała się w tempie znacznie wolniejszem, aniżeli w latach poprzednich. Obszary nierozparcelowane wynosiły już stosunkowo niewiele /314.866 ha/ Zresztą rząd p.Woldemarasa reformę rolną, jak wiadomo, wstrzymał, uważając, że ujemnie wpływa ona na stan rolnictwa na Litwie. Reforma rolna, mająca pierwotnie na celu zaopatrzenie bezrolnych i małorolnych w dostateczną ilość gruntu, nie osiągnęła w całej pełni pożądanych rezultatów. Osadnicy bowiem w wielu wypadkach pozbawieni są środków do założenia gospodarki na uzyskanej parceli. Rząd zaś nie może się jeszcze zdobyć na należyte subsydjowanie pieniężne rzeszy osadników. Zdarzają się wypadki, że osadnicy wyzbywają się otrzymanej roli i emigrują z kraju. Ze względu na to wszystko, oraz na ogólne obniżenie produkcji rolnej na Litwie, reforma rolna została wstrzymana. Rząd xxxxx pragnie ją oprzeć na bardziej racjonalnych podstawach.-

S t o s u n k i h a n d l o w e p o m i ę d z y L i t w ą a S z w e c j ą.-

"Lietuvos Ukis" Nr. 7 /58/ z lipca r.b. Art. p.t. "Parę danych ze stosunków handlowych pomiędzy Litwą a Szwecją". Streszczenie:

Kooperacyjne organizacje litewskie, jak Związek Kooperatyw Rolniczych, Związek Rolników i t.d. zdobywają wśród sfer kupieckich w Szwecji coraz większe zaufanie. Po wyzyskaniu kredytu towarowego, jakiego Litwie udzielił w swoim czasie rząd szwedzki, kooperacyjne organizacje litewskie zaczęły coraz to częściej korzystać z prywatnego kredytu firm szwedzkich. Organizacje kooperacyjne litewskie zakupują w Szwecji głównie maszyny rolnicze i mleczarskie. Kredyt, z jakiego handel litewski w Szwecji korzysta, bardzo dodatnio na gospodarkę rolną na Litwie wpływa. Niestety, w wielu wypadkach organizacje litewskie nie doceniają znaczenia kredytów szwedzkich i za spłatą swych długów zalegają. Tak np. jedna z większych kooperatyw litewskich uzyskała w pewnej wielkiej firmie szwedzkiej kredyt na sumę 20 tys. koron szwedzkich w postaci maszyn rolniczych. Po sprzedaży tych maszyn kooperatywa litewska winna była dług uregulować. Wszelako kooperatywa nie uczyniła w tym kierunku żadnego kroku. W związku z tem firma szwedzka ma podobno zaskarżyć kooperatywę litewską przed sądem w Szwecji. Fakt ten nader ujemnie może się odbić na stosunkach handlowych litewsko-szwedzkich.

Pozatem dochodzą wieści o częstem praktykowaniu przez kierowników firm litewskich swoistego łapownictwa, które polega na tem, że szef takiej czy owej firmy litewskiej, otrzymuje łapówkę od firmy, która chce uzyskać na Litwie obstalunek. Fakty takie oczywiście nie przyczyniają się do podniesienia autorytetu handlowych firm litewskich zagranicą.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

"R y t a s" o s t o s u n k a c h z d r o w o t n y c h n a L i t w i e.-

"Rytas" Nr. 176, 26 lipca r.b. Art. p.t. "Sprawy zdrowotne na Litwie". Streszczenie:

Sprawy zdrowotne na Litwie należą do kompetencji pięciu ministerstw, a mianowicie: 1/ inspektorat sanitarny Ministerstwa Obrony Kraju, troszczy się o zdrowotność armji, 2/ sprawy zdrowotne młodzieży szkolnej należą do Ministerstwa oświaty, 3/Ministerstwo Komunikacji czuwa nad zdrowiem kolejarzy, podróżnych, robotników kolejowych z rodzinami, oraz innych osób, mających mniej lub więcej bezpośredni związek z kolejami, 4/ Ministerstwo Sprawiedliwości troszczy się o stosunki zdrowotne wśród więźniów, wreszcie do Ministerstwa spraw wewnętrznych należy zarząd nad ogólnemi sprawami sanitarnemi całego kraju /departament zdrowia/. Departament Zdrowia składa się na Litwie z trzech wydziałów: sanitarnego, medycznego i farmakologicznego. Do resortu Wydziału sanitarnego należy: walka z chorobami zakaźnemi oraz ochrona przed przedostaniem się chorób zakaźnych z zagranicy; medycyna profilaktyczna /szczepienie ospy, cholery, dyfterytu i t.d./ ; walka z chorobami nagminnemi /gruźlica, choroby weneryczne, trachoma, śmiertelność dzieci/; ogólny nadzór sanitarny /hygjena instytucyj publicznych, kanalizacji, pogrzebów, handlu/; wreszcie oświata sanitarna /literatura popularna, organizowanie wystaw hygjenicznych, odczyty i t.d./ Do resortu Wydziału Medycznego należą: rejestracja personelu medycznego; nadzór nad działalności personelu medycznego, walka z nielegalną praktyką medyczną; nadzór nad szpitalami; nadzór nad działalnością akuszerek i sióstr miłosierdzia, organizacja i nadzór nad miejscowościami leczniczemi. Wreszcie do resortu Wydziału Farmakologicznego należy: nadzór nad hurtowemi składami aptecznemi, oraz laboratorjami chemiczno-farmakologicznemi i kosmetycznemi; walka z nielegalnym handlem medykamentami; nadzór administracyjny nad personelem farmakologicznym; ustawodawstwo, dotyczące farmakologji.

Departament Zdrowia sprawuje nadzór nad państwowym Instytutem Hygjeny, oraz Centralnym Rządowym Składem Aptecznym w Kownie. Laboratorjum chemiczno-techniczne należy do kompetencji Ministerstwa Finansów, podczas kiedy dział weterynarji należy do Ministerstwa Rolnictwa /Departament Weterynarji/. Departament Weterynarji sprawuje nadzór nad rzeźniami, organizuje walkę z chorobami zakaźnemi bydła, troszczy się o handel mięsem, o zakłady mleczarskie, szpitale weterynaryjne, ambulatorja, laboratorja i t.d.

Celem uzgodnienia pracy poszczególnych Ministerstw w zakresie stosunków zdrowotnych, decydujący głos w zasadniczych sprawach należy do Rady Medycznej, w której skład wchodzą przedstawiciele Ministerstw zainteresowanych oraz przedstawiciele Uniwersytetu w ogólnej liczbie 12 osób. Na posiedzenia Rady Medycznej zaprasza się również specjalistów aptekarzy i prowizorów w sprawach, dotyczących farmakologji. Te ostatnie przed przedłożeniem ich Radzie Medycznej rozpatrywane są przez Kolegjum Farmakologiczne, składające się z pięciu członków. Nad sprawami zdrowotnemi Kłajpedy czuwa specjalna Rada Medyczna w Kłajpedzie, utrzymująca stały kontakt z Dep-tem Zdrowia w Kownie.-

---

"Lietuvis" w sprawie urzędników na Litwie.-

"Lietuvis" Nr. 165 z dnia 27 lipca r.b. Artykuł p.t. "W sprawie urzędników". Streszczenie:

W prasie litewskiej ukazała się niedawno wiadomość o opracowywanej przez rząd ustawie o służbie państwowej. Ów projekt ustawy traktować miał o prawach i obowiązkach urzędników. Ustawa taka istotnie jest na Litwie potrzebna, gdyż w stosunkach obecnych, jeżeli chodzi o nominacje, degradacje i wymierzanie kar urzędnikom, panuje na Litwie chaos. Wprawdzie istnieje już ustawa, traktująca o wszystkich tych rzeczach, wszelako z jednej strony mało jest na Litwie znana, z drugiej zaś nie jest dostosowana do warunków państwowych współczesnych /Swod ustawow o służbie graždanskoj t.III, księga I/.

Niepodobna bliżej omawiać wzmiankowanego projektu ustawy o urzędnikach, ponieważ znajduje się on dopiero w przygotowaniu. Temniemniej zarówno w deklaracji rządu p.Woldemarasa, jak też w uchwałach zjazdów walnych różnych organizacyj, podkreśla się potrzebę unormowania stosunków w zakresie służby państwowej. Kwestja ta rozpatrywana być może z kilku punktów widzenia. Wśród społeczeństwa litewskiego często dają się słyszeć utyskiwania na stosunki urzędnicze. Uskarża się mianowicie ogół na to, że urzędnikami państwowymi są częstokroć obcokrajowcy, podczas kiedy obywatele Litwy i rodowici Litwini cierpią niedostatek. Słychać również skargi na to, że urzędnicy, będąc obcokrajowcami i mając obce Litwie aspiracje, umyślnie postępują tak, ażeby wzbudzić w ludności niezadowolenie i skompromitować w szerokich warstwach społeczeństwa rząd, oraz ideę ustroju państwowego Litwy. Podobno nawet wśród urzędników-Litwinów zdarzają się częstokroć jednostki, nastrojone niepaństwowo, niezadowolone z sytuacji obecnej, oraz z zamierzonych przez rząd reform i czyniących wszystko, ażeby skompromitować rząd w oczach społeczeństwa. Uskarża się wreszcie ogół na urzędników, którzy nie mając wprawdzie celów politycznych, są niesumienni, zajmują się łapownictwem, w najlepszym zaś razie nieudolnie się wywiązują z powierzonych im czynności.

Wszystkie powyższe utyskiwania są częstokroć uzasadnione. "Lietuvis" nie jednokrotnie już pisał w sprawie niesumiennych, lub nieudolnych urzędników.

Stosunki powyższe ulec muszą sanacji. Przedewszystkiem zająć się rząd winien urzędnikami, którzy dla celów partyjnych czy osobistych odsuwają na drugi plan funkcje państwowe, jakie z obowiązku pełnić muszą. Urzędnicy tacy są dla państwa najszkodliwsi. W wysokim również stopniu szkodliwi są urzędnicy, zdradzający nieudolność. Tak np. częste są wypadki, że naczelnicy powiatów, w myśl poleceń Rządu, starają się doprowadzić w odnośnych powiatach stan dróg publicznych do odpowiedniego poziomu. Starania te są w zasadzie godne uznania, wszelako sposób, w jaki naczelnicy powiatów częstokroć zarządzenia rządowe w sprawie dróg przeprowadzają, jest niedopuszczalny. Naczelnicy powiatów bowiem częstokroć wyznaczają na naprawę dróg takie dnie, w których ludność wiejska jest najbardziej zajęta robotami polnemi.

Wszystkie powyższe niedomagania urzędników litewskich wywołują wśród ludności zrozumiałe niezadowolenie, niekiedy zaś nawet nienawiść. Rząd powinien corychlej wglądnąć w

tę sprawę i przeprowadzić sanację zabagnionych stosunków.-

"Lietuvos Zinios" o taktyce "Tautininków".

"Lietuvos Zinios" Nr. 167 z dnia 27 lipca r.b. Streszczenie:

Pojęcie demokratyzmu dawno już zostało zdefinjowane. Wszelako w ostatnich czasach na Litwie znaleźli się ludzie, którzy kierując się względami partyjnemi, ośmielają się zniekształcać istotę i znaczenie demokratyzmu. Ażeby się o tem przekonać, wystarczy przeczytać kilka artykułów z "Lietuvisa" organu "tautininków". Zapatrywania "tautininków" na demokratyzm są znane. Wszelako w czasach współczesnych żadna polityczna grupa nie może się utrzymać bez poparcia i uznania szerszych warstw społecznych. Wskutek tego częstokroć nawet zasadniczym wrogom demokratyzmu wypada uzgadniać swe poglądy z nastrojami ogólnymi. Nic też dziwnego, że w "Lietuvisie" napotykamy argumenty, przy pomocy których "tautininkowie" chcą przekonać naiwny ogół, iż są "istotnymi demokratami". Główną przytem cechą ich demokratyzmu ma być troska "tautininków" o wychowanie "arystokracji narodowej", gdyż podług organu "tautininków" "demokracja nie może się obejść bez swej arystykracji we właściwem starogreckiem tego słowa znaczeniu". Arystokracja bowiem, według "Lietuvisa" - "są to najlepsi synowie narodu, którzy osiągnęli wyższy ~~xp~~ poziom intelektualny i etyczny, nie zatracając wszelako łączności z szerokiemi warstwami, z których pochodzą". Używając takich argumentów, tautininkowie zapominają, że w czasach współczesnych, każdy kulturalny człowiek takie dzieci ludu, które się wybiły pod względem intelektualnym i moralnym nazywa nie arystokracją, a tylko inteligencją. O ile zaś "tautininkowie" sądzą, że inteligencja tem się tylko różni od innych warstw społecznych, że nie zajmuje się pracą fizyczną, to z punktu wykazują "swe wykształcenie inlektualne". Nie może być dwóch zdań co do tego, że inteligencja, która wyszła z ludu, jest dla każdego narodu potrzebna. Wątpliwą atoli jest rzeczą, czy są dla narodu i dla demokracji niezbędni arystokraci w takiem tego słowa znaczeniu, jak to rozumie "Lietuvis". Arystokracja "tautininków" nie odpowiada celom i dążeniom ludu. "Tautininkowie" to zresztą doskonale rozumieją i częstokroć też starają się pojęcie swego "arystokraty" zastąpić pojęciem "tautininkasa-demokraty", który według argumentacji "Lietuvisa" nie różni się zasadniczo od ludu, lecz mając wyższy poziom duchowy wskazuje narodowi jaśniejsze drogi. Z powyższego wynika wniosek, że "tautininkowie-demokraci" są urodzonymi wodzami, którym sam los powierzył kierownictwo narodu, nieorjentującego się w swych sprawach.

"Lietuvis" twierdzi pomiędzy innemi, że nie mógłby być dobrym dowódcą oficer, którzyby o każdą rzecz zapytywał swych żołnierzy. Powyższy aforyzm doskonale ilustruje demokratyzm "tautininków", oraz poglądy ich na ustrój społeczny. Tautininkowie mają więc być wodzami, oficerami, demokratami-arystokratami, zaś naród - bezmyślnymi żołnierzami. Odpowiednio do tego musi wyglądać ustrój Litwy. "Lietuvis" podkreśla także częstokroć, że "tautininkowie" pod względem swych poglądów na istotę demokratyczną różnią się od liaudininków i socjalistów.

"Tautininkowie" mają pod względem rację. Ich pojmowanie ustroju demokratycznego jest istotnie oryginalne

i swoiste.-

"R y t a s" o k o n g r e s i e "p a w a s a r e n i n k ó w" i "a t e i t i n i n k ó w".

"Rytas" Nr. 165 z dnia 25 lipca r.b. Artykuł p.t. "Po odbyciu się kongresu "pawasareninków" i konferencji "ateitininków".

Streszczenie:

Lipiec w roku bieżącym jest dla społeczeństwa katolickiego na Litwie miesiącem nader doniosłym. Zaledwie bowiem zakończył się kongres Katolików, rozpoczęłą się konferencja "pawaserininków" i "ateitininków" /związki katolickiej młodzieżylitewskiej/. Obie te organizacje są niejako awangardą całego katolickiego społeczeństwa Litwy, które dałoby się pod względem światopoglądu podzielić na odłam idealistyczny i materjalistyczny, nie mówiąc o dalszej dyferencjacji, która niewątpliwie ma miejsce i w dalszym ciągu posuwać się będzie. Pawaserininkowie i ateitininkowie, jako zdecydowani wrogowie wszystkiego, co trąci kosmopolityzmem i bezwyznaniowością, skutecznie odeprą wszelkie ataki i zakusy na całość swej organizacji.-

"L i e t u v a" o s t o s u n k a c h s z k o l n y c h n a L i t w i e".-

"Lietuva" Nr. 166 z dnia 26 lipca r.b. Artykuł p.t. "Szkoła a wychowanie domowe". Streszczenie:

W okresie przedwojennym zaledwie znikomy odsetek rolników litewskich mógł sobie pozwolić na posyłanie dzieci do szkół. Jedynie chłopcy i to w bardzo nieznacznej liczbie, zwalczając wielkie trudności, mogli sobie pozwolić na luksus kończenia szkół. Obecnie czasy się zmienił. W niepodległej Litwie do szkół uczęszcza zarówno młodzież żeńska, jak męska. Kwestja tworzenia rodziny litewskiej, tak doniosła dla starszego pokolenia inteligencji na Litwie, obecnie znalazła swe naturalne rozwiązanie.

Powstały wszelako nowe trudności, mianowicie natruy materjalnej. W jaki sposób ma się utrzymać inteligencja rodzina, rozporządzająca nader skąpemi środkami materjalnemi? Wprawdzie dawniej nauka kosztowała o wiele drożej. Wszelako po uzyskaniu odnośnego dyplomu, człowiek z wykształceniem szkolnem mógł sobie zdobyć niezgorszą posadę, jeżeli nie na Litwie, to w gubernjach rosyjskich, gdzie dawał się odczuwać brak inteligencji. W związku z tem, inteligencji litewskiej powodziło się pod względem materjalnym zupełnie dobrze.

W latach obecnych stosunki pod tym względem uległy gruntownej przemianie. Przeżycie inteligenckiej rodziny staje się częstokroć bardzo trudnem: pensja się zmniejszyła, zaś koszta utrzymania wzrosły. Inteligencja litewska niemal wyłącznie pochodzi z ludu wiejskiego. Dziewczęta, uczęszczające do szkół, zamieszkują zwykle po małomiasteczkowych pensjonatach, o niewysokim poziomie.

Brak rodziny ujemnie się odbija na charakterze kończącego gimnazjum dziewczęcia. Po uzyskaniu upragnionej matury abiturjentka uzyskuje zwykle skromną posadzinę umiejąc zaledwie związać koniec z końcem, lecz całkiem się nie orjentując w zakresie wiadomości praktycznych. Szkoły litewskie dając młodzieży szkolnej wiele wiadomości teoretycznych, nie przygotowują jej jednak do życia praktycznego. Brak ten szczególnie daje się odczuwać w gimnazjach koedukacyjnych, gdzie program obowiązuje zarówno chłopców, jak dziewczęta, mimo, że sama natura do odmiennych celów płeć i męską i żeńską przeznaczyła. Stan taki jaknajszkodliwiej się potem odbija w życiu młodzieży po ukończeniu przez nią nauk szkolnych, kiedy wykazuje się całkowita zbędność mnóstwa wiadomości teoretycznych i konieczna potrzeba elementarnych zasad praktycznych. W takich warunkach życie rodzinne staje się pod względem materjalnym wielce utrudnione. Nic też dziwnego, że dziś przeciętny inteligent, czy inteligentka litewska, unikają założenia rodziny. W związku z powyższem, należałoby poważnie wejrzeć w sprawę programu szkolnego, zwłaszcza dla szkół żeńskich i bardziej go przystosować do życia.-

"L i e t u v i s" o rocznicy przyjęcia konstytucji litewskiej".-

"Lietuvis" Nr. 168 z dnia 30 lipca r.b. Art. p.t. Rocznica konstytucji". Streszczenie:

Dnia 1 sierpnia r.b. upływa dziewięcioletnia rocznica przyjęcia konstytucji litewskiej. Dzień ten jest świętem narodowem. Przy okazji rocznicy konstytucji wspomnieć również należy o wysuwanej od dłuższego już czasu przez Rząd litewski sprawie zmiany konstytucji. Wprawdzie są na Litwie ludzie, dowodzący, iż konstytucja litewska zmian nie potrzebuje. Wszelako ludzie ci się mylą, gdyż ustrój państwowy Litwy wykazuje braki, wypływające wyłącznie z powodu nieodpowiedniej w warunkach współczesnych dla Republiki Litewskiej konstytucji. Dzień 1 sierpnia winien w społeczeństwie litewskiem utrwalić myśl o konieczności zmiany konstytucji.

"L i e t u v i s" o istocie demokratyzmu".-

"Lietuvis" Nr. 163 z dnia 25 lipca r.b. Artykuł p.t. "Podwójna demokracja". Streszczenie:

Prezydent Republiki Litewskiej p.Antoni Smetona w swych wycieczkach po Litwie niejednokrotnie ma sposobność wyrażenia głębokich myśli państwowych. Mówiąc o demokratyzmie niejednokrotnie podkreślał p.Smetona, że demokracja nie może się obejść bez swej własnej arystokracji we właściwem starogreckiem tego słowa znaczeniu. Arystokracją taką mają być najlepsi synowie narodu, którzy wyszli z szerokich mas, osiągnąwszy jednak wyższy poziom intelektualno-etyczny. Odrodzenie Litwy zawdzięczać też należy głównie arystokracji duchowej pochodzenia ludowego, a więc rolnikom litewskim i

wogóle włościańskim synom, którzy po ukończeniu nauk nabyli narodowego uświadomienia, stając się przywódcami duchowymi narodu. Szlachta bowiem i arystokracja w banalnem tego słowa znaczeniu już na Litwie zanika i żadnych zasług do zmartwychwstania państwa litewskiego nie położyła.

Demokrata- tautininkas, pochodząc z ludu i stojąc na wyższym poziomie duchowym, wskazuje narodowi jaśniejsze drogi. Demokrata liudininkas czy socjalista, nie szuka nowych drógi narodowi ich nie wskazuje, obawiając się odpowiedzialności za ewentualne błędy. Socjalista zapytuje o radę tłumu. Taka jest zasadnicza różnica pomiędzy demokratą tautininkiem a demokratą lewicowcem. W wojsku nie mógłby zasłużyć na miano dobrego dowódcy oficer, zapytujący co chwila swych żołnierzy o zdanie. Wyraźną jest przeto rzeczą, że ani socjaliści, ani laudininkowie nie wypracowali odpowiednich metod dla wojska i mogą wywrzeć w armji wpływ jedynie demoralizujący. Błędne pojmowanie istoty demokratyzmu przez ludowców i socjaldemokratów litewskich wynika chociażby z tego, że dopatrują się oni w wyborach i wszelkiego rodzaju głosowaniach wielkiej myśli państwowej, nie oglądając się wcale na to, że wyborcy częstokroć dają się wodzić na pasku obietnic, które nigdy nie mają być wypełnione. W związku z tem tautininkowie nie wypierając się zasad demokratyzmu są większymi stronnikami postępu kulturalnego, aniżeli owi demokraci, którzy zbawienie swe widzą przy pochlebianiu najciemniejszym masom ludności. Tautininkowie- demokraci kroczą po twórczych drogach państwowych, pragnąc, ażeby lud był uświadomiony i szedł za wyłonioną z pośród siebie arystokracją.

Według poglądu "tautininków" kultura narodowa i dobrobyt państwa, wymaga wzmożonego tempa uświadamiania narodow-obywatelskiego ludu. W tym też celu wskazują tautininkowie ludowi bardziej wartościowe ideały życiowe. Demokraci zaś lewicowcy są przeciwnego,co do pojmowania istoty demokratyzmu, zdania. Na tem też polega dwojakie rozumienie demokratyzmu i dwojaka jego ocena.-

"L i e t u v i s" o t e n d e n c j a c h "t a u t i n i n k ó w".

"Lietuvis" Nr. 167 z dnia 29 lipca r.b. Artykuł p.t. "Potrzeba zdecydowania". Streszczenie:

Społeczeństwo litewskie entuzjastycznie wita podróżującego po kraju prezydenta Smetonę, wyrażając zupełne uznanie dla zamierzonych, przez rządzącą partję tautininków,reform. Wszelako, żywioły wrogie obecnemu rządowi litewskiemu nie zasypiają gruszek w popiele. Przewrót grudniowy żywioły owe zmusił wprawdzie do porzucenia na czas jakiś szkodliwych dla państwa machinacyj, wszelako nie zdołał ich całkowicie z życia publicznego wykreślić. Obecnie żywioły te zawzięcie agitują przeciwko projektowanym przez partje tautininków reformom. Celem agitacji tej jest niedopuszczenie do referendum. Spodziewać się atoli należy, że lepsza i bardziej uświadomiona część ogółu litewskiego, udzieli zamierzeniom rządu tautininków całkowitego poparcia tak, ażeby zjednoczonemi siłami umożliwić narodowi litewskiemu wyprowadzenie nawy państwowej na czyste wody.-

wogóle włościańskim synom, którzy po ukończeniu nauk nabyli narodowego uświadomienia, stając się przywódcami duchowymi narodu. Szlachta bowiem i arystokracja w banalnem tego słowa znaczeniu już na Litwie zanika i żadnych zasług do zmartwychwstania państwa litewskiego nie położyła.

Demokrata- tautininkas, pochodząc z ludu i stojąc na wyższym poziomie duchowym, wskazuje narodowi jaśniejsze drogi. Demokrata ludininkas czy socjalista nie szuka nowych dróg narodowi ich nie wskazuje, obawiając się odpowiedzialności za ewentualne błędy. Socjalista zapytuje o radę tłumu. Taka jest zasadnicza różnica pomiędzy demokratą tautininkiem a demokratą lewicowcem. W wojsku nie mógłby zasłużyć na miano dobrego dowódcy oficer, zapytujący co chwila swych żołnierzy o zdanie. Wyraźną jest przeto rzeczą, że ani socjaliści, ani laudininkowie nie wypracowali odpowiednich metod dla wojska i mogą wywrzeć w armji wpływ jedynie demoralizujący. Błędne pojmowanie istoty demokratyzmu przez ludowców i socjaldemokratów litewskich wynika chociażby z tego, że dopatrują się oni w wyborach i wszelkiego rodzaju głosowaniach wielkiej myśli państwowej, nie oglądając się wcale na to, że wybory częstokroć dają się wodzić na pasku obietnic, które nigdy nie mają być wypełnione. W związku z tem tautininkowie nie wypierają się zasad demokratyzmu są większymi stronnikami postępu kulturalnego, aniżeli owi demokraci, którzy zbawienie swe widzą przy pochlebianiu najciemniejszym masom ludności. Tautininkowie- demokraci kroczą po twórczych drogach państwowych, pragnąc, ażeby lud był uświadomiony i szedł za wyłonioną pośród siebie arystokracją.

Według poglądu "tautininków" kultura narodowa i dobrobyt państwa, wymaga wzmożonego tempa uświadamiania narodow-obywatelskiego ludu. W tym też celu wskazują tautininkowie ludowi bardziej wartościowe ideały życiowe. Demokraci zaś lewicowcy są przeciwnego,co do pojmowania istoty demokratyzmu, zdania. Na tem też polega dwojakie rozumienie demokratyzmu i dwojaka jego ocena.-

"L i e t u v i s" o t e n d e n c j a c h "t a u t i n i n k ó w".

"Lietuvis" Nr. 167 z dnia 29 lipca r.b. Artykuł p.t. "Potrzeba zdecydowania". Streszczenie:

Społeczeństwo litewskie entuzjastycznie wita podróżującego po kraju prezydenta Smetonę, wyrażając zupełne uznanie dla zamierzonych, przez rządzącą partję tautininków,reform. Wszelako, żywioły wrogie obecnemu rządowi litewskiemu nie zasypiają gruszek w popiele. Przewrót grudniowy żywioły owe zmusił wprawdzie do porzucenia na czas jakiś szkodliwych dla państwa machinacyj, wszelako nie zdołał ich całkowicie z życia publicznego wykreślić. Obecnie żywioły te zawzięcie agitują przeciwko projektowanym przez partję tautininków reformom. Celem agitacji tej jest niedopuszczenie do referendum. Spodziewać się atoli należy, że lepsza i bardziej uświadomiona część ogółu litewskiego, udzieli zamierzeniom rządu tautininków całkowitego poparcia tak, ażeby zjednoczonemi siłami umożliwić narodowi litewskiemu wyprowadzenie nawy państwowej na czyste wody.-

P r a s a   l i t e w s k a   o   p o d r ó ż y   p. H e r b a c z e w s k i e g o   d o   P o l s k i.-

"Rytas" Nr. 174 z dnia 5 sierpnia r.b. Artykuł p.t. "Opinja publiczna". Streszczenie:

Opinję publiczną wytwarzają właściwie dzienniki. Prawda ta w szczególności daje się zastosować, jeżeli chodzi o stosunki polsko-litewskie. Powszechnie znanem jest stanowisko społeczeństwa polskiego względem Litwy: nienawiść do wszystkiego co litewskie. Podobne nastroje społeczeństwa polskiego wytworzone zostały wyłącznie przez prasę polską, którą dotychczas nietylko nie odezwała się o Litwie przychylnie, lecz ani razu nawet nie zdobyła się na bezstronną ocenę życia narodu litewskiego. Spór polsko-litewski o Wilno i Wileńszczyznę ~~padaje~~ pozostaje w dalszym ciągu aktualnym, mając znaczenie wszechświatowe. Na temat sporu tego, trwającego już dziesięć lat, pisze się i mówi bardzo dużo. Polska wykorzystuje przytem nietylko każdą bagatelkę, wyolbrzymiając ją do karykaturalnych rozmiarów, lecz używa także do swych celów jednostki poszczególne, które będąc owiane "duchem mistycyzmu" sprawę zatargu wileńskiego w swoisty sposób interpretują. Prasa polska stara się to wyzyskać.

Konkretnym przykładem taktyki prasy polskiej jest podróż p. prof. Herbaczewskiego z Kowna do Polski. Podróż ta wysunęła w prasie polskiej sprawę stosunków polsko-litewskich. Zaznaczyć należy przytem, że jest to drugie zkolei publiczne wystąpienie w tej sprawie prof. Herbaczewskiego. Dnia 14 marca 1919 roku, a więc w czasie, kiedy bolszewicy okupowali Wilno, prof. Herbaczewski wystosował do ówczesnego premjera polskiego p. Paderewskiego, list otwarty, pod tytułem "O Wilno i nietylko o Wilno", gdzie poruszył stosunki polsko-litewskie. Na wstępie ~~xxx~~ zaznaczył wówczas p. Herbaczewski, co następuje: "należę do grupy Litwinów, która istotnie dążyła i dąży do wznowienia unji polsko-litewskiej....." Po ta~~kim~~ wstępie prof. Herbaczewski już jako Litwin ostrzega dyplomatów polskich przed projektem anektowania Wilna i Litwy do Polski. Krok ten bowiem, zdaniem prof. Herbaczewskiego, uczyniłby z Litwinów największego wroga Polski. Pomiędzy innemi, w owym liście oświadcza prof. Herbaczewski, że "żądać od Litwy ~~wyrzeczenia~~ w y r z e c z e n i a s i ę swoj stolicy jest równoznaczne z żądaniem popełnienia przez Litwę nikczemności". Na zakończenie zaś oświadcza prof. Herbaczewski jeszcze raz: "naród litewski byłby nikczemnym, gdyby się wyrzekł swej stolicy. Naród litewski nie uczyni tego nigdy".

Wielcą wątpliwą jest rzeczą, czy powyższy list uczynił jakie wrażenie na p. Paderewskim, bowiem dnia 19 kwietnia tegoż roku armja polska, pod dowództwem Piłsudskiego zajęła stolicę litewską. Zdaniem p. Herbaczewskiego była do pierwsza heroiczna realizacja idei legjonów mickiewiczowskich. Po tym fakcie prof. Herbaczewski na pewien czas zamilkł. Wszelako, we wrześniu tegoż roku przybył do Wilna i napisał kilka artykułów w tej samej sprawie do ukazującego się wówczas w Wilnie pisma "Głos Litwy". W artykułach swych nawoływał prof. Herbaczewski gorąco Litwę i Polskę do pojednania, odzywając się o Wilnie z wielką rezerwą. Ówczesny redaktor naczelny "Głosu Litwy" p. Michał Birżyszka, polemizując z prof. Herbaczewskim wykazał w kilku swych artykułach, że naród litewski również posiada ambicję i honor i że nie rozpocznie

układów z państwem, które honorowi litewskiemu szwank przyczyniło. P.Birżyszka dowodził przytem, że zanim Polska wyrządzonej Litwie krzywdy nie naprawi, dopóty trudno się spodziewać pomyślnego załatwienia zatargu. Wszelako p.Herbaczewski nie dał się wytrącić z równowagi i w jednym ze swych artykułów p.t. "Samokrytyka i inicjatywa" /"Głos Litwy" Nr. 100 i 101 1919 r./ radzi Litwie układy z Piłsudskim, gdyż "jak się zdaje, tylko naczelnik Państwa Polskiego wie, czegochce od Litwy..." Zbyt ryzykownej propozycji prof. Herbaczewskiego Litwini w życie nie wprowadzili. Wytrąciło to zupełnie z równowagi p.Herbaczewskiego. Pod wrażeniem swego niepowodzenia napisał ostatni artykuł p.t. "Pożegnanie" /"Głos Litwy Nr. 105 z 1919 r./, zakończony następującemi słowami: "Powrócę do Wilna, gdy w mieście zapanuje królewski duch Adama Mickiewicza, duch największego demokraty Tadeusza Kościuszki. Przedtem nie powrócę do Wilna nigdy".

Prof. Herbaczewski obietnicy swej nie wypełnił. ~~Zamiast~~ Mimo to, na usprawiedliwienie prof. Herbaczewskiego zaznaczyć należy, że drugi czyn Piłsudskiego w dniu 9 października 1920 roku był widocznie tragiczny także dla prof. Herbaczewskiego. Jedynie wtedy bowiem naocznie się prof. Herbaczewski przekonał, do czego idea Piłsudskiego doprowadziła. Nic przeto dziwnego, że napisał wówczas prof. Herbaczewski do prof. Marjana Zdziechowskiego dwa pisma, w których otwarcie nazwał Polaków kłamcami, następcami Katkowa, Ludendorfa i ~~Bismarka~~ Bismarka. W liście swym do prof. Zdziechowskiego z dnia 1 listopada 1920 roku pisze p.Herbaczewski, co następuje: "Jeżeli chodzi o moją osobę, to zawsze gram w otwarte karty, gdyż potępiam perfidję. Dałem wyraźnie do zrozumienia nietylko p.Profesorowi /Zdziechowskiemu/, lecz także wszystkim tym, których pomimo wszystko uważam wciąż jeszcze za obrońców honoru i wielkości Polski, że nie będę mógł być w dalszym ciągu neutralnym w walce Litwy z Polską i że jeżeli brutalna przemoc polska trwać będzie w stosunku do Litwy dalej, powrócę do swej Ojczyzny, wołając jak Konrad "zemsta, zemsta na wroga. Mówię to nie jako literat, poeta, czy sentymentalny fantasta. Mówię jako człowiek, który nie zniesie, by ogromny brytan - Polska, dręczył bezkarnie psinę - Litwę. Na wzór Byrona /miał on odwagę plunąć w twarz Anglji, będąc jej lordem/, który bronił Grecji, oddam broniąc Litwy wszystko, co zdobyłem ofiarą swej pracy. Honor mój nie pozwoli mi się wahać. Przedewszystkiem człowiek, potem zaś naród. Czas wam o tem pomyśleć, wam, którzyście z nacjonalizmu uczynili bożyszcze i w imię szowinizmu zabijaliście człowieka. Precz! Litwin jest mocny. Będzie miał on odwagę zabić nawet Polskę, skoro ta ostatnia nie uszanuje człowieczeństwa Litwy i natrząsać się będzie z jej wolności, niczem żmija z wolności ptaszka".

Tak pisał prof. Herbaczewski przed sześciu laty, będąc głęboko przekonany, że idea miskiewiczowska doznała w Polsce kompletnego bankructwa i że polski "mesjanizm" okrywa się dziś pruską pikelhaubą /własne słowa prof. Herbaczewskiego/. Wspomniane listy dosadnie malują patrjotyzm litewski prof. Herbaczewskiego, oburzonego bezgranicznie niesprawiedliwością polską.

Niewiadomo, czy prasa polska wówczas zwróciła uwagę na artykuły szanownego profesora. Minęło sześć lat. Prof. Herbaczewski znów przybył do Wilna. Poprzednio obiecywał, że po opuszczeniu w 1919 roku Wilna wróci doń jedynie wówczas, gdy zapanuje tu duch Miskiewicza i Kościuszki. Wątpić należy, czy prof. Herbaczewski za swej obecnej bytności w Wilnie ducha tego znalazł.

Prof. Herbaczewski ponownie w prasie polskiej stosunki

polsko-litewskie porusza. Prof. Herbaczewski zapomniał jednak widać o swych płomiennych artykułach z 1919 - 1920 roku, w których stawał w obronie honoru Litwy, aczkolwiek w dość swoisty sposób. Obecnie p. Herbaczewski udzielił wywiadu największemu bodaj oszczercy, jeżeli chodzi o stosunki litewskie, współpracownikowi wileńskiego "Słowa", podpisującego kryptonimem p.m. Niezadługo ukazał się cały szereg artykułów prof. Herbaczewskiego w innych pismach polskich. W artykułów tych zagranica zaczęła czerpać informacje, przyczem główne źródło złego wypływało z poglądu, jakoby opinja prof. Herbaczewskiego miała być wyrazem opinji całej Litwy. Absurd to wielki. Zwłaszcza jeżeli się porówna listy prof. Herbaczewskiego z października i listopada 1920 roku, wystosowane do prof. Herbaczewskiego z artykułem, wydrukowanym w krakowskim "Czasie". W listach swych do prof. Zdziechowskiego prof. Herbaczewski wyrażał, jak to powyżej zaznaczono, swe oburzenie z powodu wypadku dnia 9 października 1920 roku, których inicjatorem był przecież sam marszałek Piłsudski. Prof. Herbaczewski dziwną ironją losu obecnie znowu w posób cyniczny zaprasza Piłsudskiego do uregulowania idei "Króla-Ducha", bowiem "Litwa czeka".

Trudno orzec, czy prof. Herbaczewski zapomniał o swych listach i artykułach z przed siedmiu lat, czy też zmienił z gruntu swe poglądy. Wiadomą jedynie jest rzeczą, iż skoro prasa litewska dała wyraz opinji społeczeństwa litewskiego w sprawie demardhe'u prof. Herbaczewskiego, ten ostatni ogłasza urbi et orbi, jakoby nikt nie wie "że serce Warszawy płonie taką miłością do Litwy". Agencja Pata, rzecz prosta, powyższą deklarację prof. Herbaczewskiego lansować zaczęła do prasy zachodniej i spodziewać się należy, że ta ostatnia znowu napadać będzie na Litwę za ~~ij~~ jej "upór, i niechęć do pojednania z Polską". Prof. Herbaczewski jeszcze raz się przyczynił do utrudnienia sytuacji Litwy, inspirując prasie zagranicznej fałszywą opinję o rzekomem oczekiwaniu Piłsudskiego przez Litwę, o gorącej miłości Warszawy do Litwy i t.d.

Trudno orzec, czy szan. prof. Herbaczewski zastanowił się głębiej nad swą misją, którą tak bardzo zaszkodził Litwie w opinji publicznej całego świata. Pismo prof. Herbaczewskiego, jakie ten ostatni wyjeżdżając z Polski przesłał do ajencji Pata w celu opublikowania, wykazało raz jeszcze, jak pojedyńcza jednostka może wprowadzić w błąd opinję publiczną, przemawiając w imieniu całego narodu, mimo, że jej przekonania osobiste nie mają nic wspólnego ze stanowiskiem tego ostatniego.-

"Lietuvis" Nr. 171 z dnia 4 sierpnia r.b. pisze w tej samej sprawie, w artykule pod tytułem "Litwin tego nie uczyni", co następuje:

""Lietuvis" już zaopinjował raz o podróży p. Herbaczewskiego do Polski, a to w związku ze pogłoskami, jakie się zarówno w prasie litewskiej, jak zagranicznej ukazały, o rzekomych rokowaniach polsko-litewskich, przyczem podróż prof. Herbaczewskiego miała rzekomo na celu zbadanie gruntu w tej sprawie.

Wobec powyższego, nie należałoby już do sprawy podróży prof. Herbaczewskiego powracać. Wszelako zewnętrzne okoliczności do tego prasę litewską zmuszają. Mianowicie, jeden z poważnych dzienników niemieckich /Berliner Tageblatt z 26 lipca r.b./ zamieścił artykuł swego korespondenta

warszawskiego p. A.E.Michny p.t. "Litauen und Polen". Artykuł ów traktuje o podróży p.Herbaczewskiego, przyczem autor wypowiada myśl, że udział prof. Herbaczewskiego w uroczystościach pogrzebu Słowackiego był jedynie pretekstem, gdyż p.Herbaczewski miał rzekomo do odbycia pewną misję polityczną. W powyższej sprawie "Lietuvis" jeszcze raz oświadcza, że prof. Herbaczewski, jak to zostało zresztą stwierdzone w odpowiednich urzędach, nie miał żadnej misji politycznej ze strony rządu litewskiego. Cokolwiek prof. Herbaczewski w Polsce czynił, wypływało to wyłącznie z jego własnej inicjatywy. Warszawski korespondent "Berliner Tageblattu" twierdzi, że prof. Herbaczewski jest stronnikiem zbliżenia polsko-litewskiego i że w tym celu prowadzi propagandę, pragnąc zbliżenie to zapoczątkować w dziedzinie kulturalnej. W związku z tem prof. Herbaczewski miał zachęcać ciało naukowe uniwersytetu litewskiego do wzięcia udziału w podróży po Polsce z okazji uroczystości złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu. Profesorowie Uniwersytetu litewskiego mieli jednak rzekomo odmówić. Rząd zaś litewski, w oczach którego wszystko to się odbywa, wcale akcji prof. Herbaczewskiego nie przeciwdziała. Stąd wyciąga warszawski korespondent Berliner Tageblattu wniosek, że rząd litewski akcji prof. Herbaczewskiego sprzyja i że podróż tego ostatniego ma się odbywać na podstawie oficjalnych pełnomocnictw rządu mimo, że sam prof. Herbaczewski temu zaprzecza.

Jak wspomniano, prof. Herbaczewski żadnych pełnomocnictw nie posiada i wniosek korespondenta ~~xxxxxxx~~ "Berliner Tageblattu" jest nieuzasadniony. Rząd p.Woldemarasa oświadczył już w swej deklaracji, że nie będzie unikał rokowań z Polską, o ile tylko podłoże ich będzie żądaniom Litwy odpowiadało. W związku z tem rząd litewski nie potrzebował by się ukrywać, gdyby jakiekolwiek rokowania z Polską istotnie już się zaczęły.

"Lietuvis" wyraził w swoim czasie opinję, czy by nie był wskazanym zakaz powrotu prof. Herbaczewskiego na Litwę. Dowiedziawszy się o tem, prof. Herbaczewski, jak wiadomo, wystosował pismo do agencji Pata, w którem obraża się na "Lietuvisa" za powątpiewanie w jego litewskość.

Dnia 24 lipca r.b. ukazał się w piśmie polskiem "Epoka" artykuł p.t."prof. Herbaczewski o sobie". W artykule tym oświadcza p.Herbaczewski, że przebywa na Litwie, jako obcokrajowiec, w piśmie zaś swem do Pata nazywa siebie prof. Herbaczewski obywatelem Litwy. Która z tych dwóch opinij jest prawdziwa? "Lietuvis" nie chce polemizować z prof. Herbaczewskim, pragnie jedynie zwrócić uwagę jego na niezgodne z mianem Litwina postępowanie. Postępowanie prof. Herbaczewskiego nie da się usprawiedliwić nawet podróżą jego do Polski. Właściwie sama podróż prof. Herbaczewskiego do Polski, z którą Litwa żadnych stosunków nie utrzymuje, niezupełnie przystoi lojalnemu obywatelowi litewskiemu. Wreszcie jest to prywatna sprawa prof. Herbaczewskiego. Wszelako zwracanie się do oficjalnego urzędu polskiego, jakim jest Agencja Pat i ogłaszanie za pośrednictwem tej ostatniej takich, czy owych pism, przekracza granice spraw prywatnych i staje się sprawą publiczną. W obecnych warunkach obywatel litewski postępować tak nie może, skoro istotnie czuje się litwinem. Mimo, że p.Herbaczewski nazywa siebie poetą, filozofem, idealistą, i mimo, że za takiego można go uważać, stosunki polityczne i życiowe powinny go zobowiązywać.-

"L i e t u v i s" w s p r a w i e p o c i ą g n i ę c i a d o o d p o w i e d z i a l n o ś c i s ą d o w e j b. p r e m j e r a l i t e w s k i e g o P e t r u l i s a.-

"Lietuvis" Nr. 169 z dnia 4 sierpnia r.b. Artykuł p.t. "Sprawiedliwości dzieje się zadość". Streszczenie:

Z miarodajnych źródeł nadeszła wiadomość, że w dniach najbliższych ma się wszcząć proces b. premjera i ministra finansów p.Witolda Petrulisa. Nie poruszając istoty samej srpawy, oraz jej wyniku, podkreślić należy fakt, że Sąd będzie mógł się wypowiedzieć w sprawie b. premjera. Obecny rząd litewski w swej deklaracji zaznaczył, że wszyscy przestępcy, zarówno z warstw niższych, jak też najwyżej postawieni, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej. Wprawdzie oświadczali to samo poprzednicy p.Woldemarasa, jednak najczęściej nie wprowadzali słów tych w czyn. Urzędników-przestępców najczęściej do odpowiedzialności nie pociągano. Dziś dzieje się inaczej. Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej b. premjera Petrulisa jest najlepszym dowodem, że oświadczenie rządu premjera Woldemarasa w sprawie równości wszystkich przed sądem, nie jest gołosłowne. Fakt ten wzmocni niewątpliwie autorytet Państwa, zarówno w kraju, jak zagranicą.-

"R y t a s" o z m i a n i e k o n s t y t u c j i l i t e w s k i e j, p r o j e k t o w a n e j p r z e z t a u t i n i n k ó w.-

"Rytas" Nr. 171 z dnia 4 sierpnia r.b. Art. p.t. "Pięcioletnia rocznica konstytucji państwowej Litwy". Streszczenie:

Konstytucja litewska przewiduje demokratyczny ustrój państwa. Najwyższym autorytetem w Państwie ma być wybrany, systemem proporcjonalnym, Sejm, który w ten sposób staje się wyłącznym gospodarzem kraju. Okoliczność ta wymaga od Sejmu maksimum taktu i mądrej myśli państwowej. Sejm litewski temi ostatniemi cechami poszczycić się zbytnio nie mógł. W pracach sejmowych bruździły zwłaszcza mniejszości narodowe, stojące stale w opozycji.

Dość popularną jest na Litwie idea zmiany Konstytucji. Stronnicy tej idei dopatrują się w Konstytucji litewskiej źródła złego, zapominając jednak o tem, że w większości wypadków wina była po stronie raczej Sejmu, aniżeli Konstytucji. Zmiana Konstytucji jest w zasadzie możliwą. Zamiast najwyższego autorytetu Sejmowego, możnaby stworzyć w kraju dwa autorytety, a to drogą wyeliminowania z pod wpływów sejmowych urzędu prezydenta Państwa. Możnaby dalej wprowadzić dwuizbowość Sejmu, osłabiając przez to jego autorytet jeszcze bardziej. Wszelako reformy te nie osiągnęłyby w warunkach obecnych swego celu. Wadliwość ustroju Litwy zależy od jednostek, nie zaś od Konstytucji. W rezultacie więc zmiana Konstytucji nie wniosłaby do życia państwowego Litwy zasadniczej poprawy. Należy raczej poddać rewizji funkcjonowanie aparatu państwowego, a potem dopiero myśleć o reformach w konstytucji. Doskonaląc jednostki, udoskonali się cały ustrój państwowy, czyniąc tem samem zmianę konstytucji zbędną.-

VIII. E M I G R A C J A.

"L i e t u v i s" o s t o s u n k u L i t w i n ó w a m e r y k a ń s k i c h d o L i t w y.-

"Lietuvis" Nr. 164 z dnia 26 lipca r.b. Artykuł p.t. "Litwini amerykańscy, a Litwa. Streszczenie:

Ciężkie warunki ekonomiczne już w okresie przedwojennym zmuszały Litwinów do szukania chleba za Oceanem. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nalicza się dziś do miljona Litwinów, a więc jedną trzecią całego narodu. Litwini amerykańscy o swej ojczyźnie nie zapomnieli. W 1917 roku Litwini amerykańscy mimo swe różnice partyjne jednogłośnie, za pośrednictwem własnej i obcej prasy, żądali dla Litwy niepodległości i zbierali miljony dolarów na potrzeby wyniszczonego przez wojnę i okupację kraju. Podobnież w 1920 roku, kiedy istniała już Litwa niepodległa, Litwini amerykańscy pośpieszyli jej z wydatną pomocą, zakupując t.zw. pożyczkę wolności na sumę 18 miljonów litów. ~~Litwa~~ Litwa ocenić winna należycie dowody patrjotyzmu Litwinów amerykańskich.-

"L i e t u v a" w s p r a w i e L i t w i n ó w a m e r y k a ń s k i c h.-

"Lietuva" Nr. 165 z dnia 25 lipca r.b. Artykuł p.t. "Tydzień amerykański". Streszczenie:

"W tych dniach goszczą na Litwie przybyłe z Ameryki wycieczki litewskie. Z okazji tej wspomnieć należy o zasługach, jakie Litwini amerykańscy w ciągu szeregu lat dla swej ojczyzny położyli.

Ruch emigracyjny rozpoczął się już z Litwy dawno. Polityka gospodarcza rządu carskiego "w kraju północno-zachodnim" przyczyniła się do tego, że całe rzesze Litwinów, którzy nie mogli znaleść zarobków we własnej ojczyźnie, szukało go w Ameryce Północnej. Ruch emigracyjny doszedł do takich rozmiarów, że obecnie ilość Litwinów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosi blisko miljon osób. Jest to cyfra, jak na stosunki litewskie, olbrzymia. Stwierdzić notabene należy, że Litwini amerykańscy niezawsze są w stanie oprzeć się wpływom asymilacyjnym swej przybranej ojczyzny. Amerykanizacja postępuje wśród kolonji litewskiej U.S.A. w dosyć szybkiem tempie. Wprawdzie przeciwdziałają temu szkoły, kościół, prasa i organizacje litewskie w Stanach Zjednoczonych. Temniemniej są to półśrodki, które do pożądanego celu nie doprowadzą. Jedynie żywy kontakt ze społeczeństwem litewskiem mógłby uchronić ogół Litwinów amerykańskich przed rozpłynięciem się w morzu anglosaskiem.

Jeżeli chodzi o stronę cywilizacji materjalnej /technika/, to wpływy amerykańskie są przemożne i przeciwdziałać im niepodobna. Zresztą niema to zbyt wielkiego znaczenia. O wiele natomiast ważniejszą jest strona duchowa, a mianowicie budzenie świadomości narodowej i utrwalanie jej wśród Litwinów amerykańskich.-

X. K R O N I K A.

a/ Z a g r a n i c z n a.

"Kgb. A l l g e m e i n e Z e i t u n g" o l i t e w s k o-n i e m i e c k i c h r o k o w a n i a c h h a n d l o w y c h.- "Königsberger Allg. Zeitung" donoszą z Berlina, iż podczas obecnych niemiecko-handlowych rokowań handlowych wiele trudności nabawiła rokujące strony sprawa uprawnień konsula niemieckiego w Kłajpedzie. Jak dotąd, nie udało się usunąć istniejącej rozbieżności między niemiecką a litewską interpretacją tej kwestji. Zasadniczo Litwa życzyłaby sobie całkowitego usunięcia konsula jeneralnego w Kłajpedzie, atoli Niemcy ze względu na swe doniosłe interesy gospodarcze w kraju Kłajpedzkim, życzeniu temu zadość uczynić nie mogą. Litwie chodzi o ukrócenie działalności u prawnień konsulatu jeneralnego w Kłajpedzie w takim stopniu, aby dalszy pobyt konsula jeneralnego stał się zbyteczny.

Przy obecnych rokowaniach ze strony litewskiej znów zażądano, aby konsul jeneralny nie nawiązywał stosunków z poszczególnemi władzami kraju Kłajpedzkiego. Na to żądanie Niemcy również nie mogą przystać. Jeżeli w czasie najbliższym kwestja ta nie zostanie uregulowana w sposób, który zadowolni obydwie strony, to byłoby godnem pożałowania, ażeby dopiero co rozpoczęte niemiecko-litewskie rokowania handlowe miały pójść w odwłokę na skutek nieuzasadnionego żądania Litwy, nie mającego dla niej jakiegokolwiek znaczenia praktycznego.-

O s t r z e ż e n i e p r z e d s o j u s z e m z N i e m c a m i i R o s j ą.- "Latwija", omawiając obecny stan stosunków polsko-litewskich powołuje się na oświadczenie jednego z wybitnych polityków litewskich, zajmującego odpowiedzialne stanowisko w obecnym rządzie.

Zdaniem tego polityka, wszyscy trzeźwo myślący ludzie na Litwie, zdają sobie sprawę z ego, że Litwa nie może spodziewać się nic dobrego z sojuszu z Niemcami i Rosją Sowiecką i że wobec tego należy zwrócić uwagę na wspólność interesów, łączących Litwę z Polską.

Porozumienie obu tych państw weszło już w atmosferę sprzyjającą.-

C e e l e n s p r z y b y w a w d r u g i e j p o ł o w i e s i e r p n i a d o K o w n a.- Pisma podają, iż łotewski minister spraw zagranicznych Ceelens wybiera się w drugiej połowie sierpnia do Kowna, aby omówić tu kwestję zawarcia od dawna projektowanego litewsko-łotewskiego traktatu handlowego, oraz rozważyć inne sprawy, dotyczące litewsko-łotewskich stosunków gospodarczych.-

D r. Z a u n i u s p o w r a c a d o K o w n a.- Dyrektor Ministerstwa Spraw Zagranicznych i pełnomocny minister Litwy w Czechosłowacji Zaunius, dn. 29 lipca rb. , wrócił do Kowna. Dr. Zaunius jako członek komisji litewskiej do prowadzenia rokowań gospodarczych z Niemcami bawił w Berlinie, skąd następnie udał się do Czechosłowacji.-

D y r e k t o r C z e c h o s ł o w a c k i e j A g e n c j i T e l e g r a f i c z n e j w K o w n i e.- Dnia 25-go lipca przybył do Kowna dyrektor Czechosłowackiej Agencji telegraficznej p.Kalman. Celem podróży p.Kalmana jest zawarcie czesko-litewskiej umowy komunikacyjnej.-

---

b/ Kronika polityczna.

Opracowanie projektu zmiany konstytucji litewskiej.- Projekt zmiany konstytucji został w ostatecznej formie opracowany przez Radę Ministrów. Ogłoszony będzie najpóźniej do dnia 25 sierpnia. Głosowanie w sprawie zmiany konstytucji według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się we wrześniu.-

Referendum ludowe przy końcu sierpnia r.b.- "Echo" dowiaduje się, iż oczekiwane referendum ludowe w kwestji zmiany litewskiej konstytucji odbędzie się w końcu sierpnia r.b.

Nadużycia w Związku Gospodarzy /Ukininka Sajunga/.- W lokalu stronnictwa Ukininków w Związku Gospodarzy, władze dokonały rewizji, w czasie której stwierdzono, według oficjalnego komunikatu, nieprawidłowe wykorzystywanie subsydjów rządowych. Związek Gospodarzy nie złożył rachunków z kilkunastu tysięcy litów, jakie otrzymał od Ministerstwa Rolnictwa.

Związek ten, jak oświadcza oficjalnie komunikat, cieszył się wybitnem poparciem poprzedniego rządu, otrzymując zaliczki i kredyty 6%. Mimo to bilans Związku wykazywał 100 tys. litów deficytu.-

Pogróżki Atejtininków.- Na Kongresie "Atejtininków" /Związek młodzieży litewskiej o poglądach chrz.demokratycznych/ w Połądze, b.wice-marszałek Sejmu Raulinajtis, omawiając obecny stan polityki litewskiej, wyraził się w następujący sposób: "Niema na Litwie większej potęgi niż Ateitininki, i wszyscy, którzy są przeciwko nam - zostaną starci z oblicza ziemi".

Słowa te wśród licznych słuchaczy, nienależących do związku Atejtininków, wzbudziły oburzenie.-

Zajście w czasie przywitania Prezydenta państwa w Połądze.- W czasie pobytu Prezydenta państwa w Połądze, zdarzył się następujący wypadek. Kiedy podczas uroczystego przywitania Prezydenta zagrano hymn narodowy, przedstawiciel społeczeństwa żydowskiego, rabin, stał w czapce. Należy zauważyć, iż Żydzi w celu okazania komubądź większej czci, wkładają czapkę na głowę, czynią oni to np. podczas modlitwy, albo podczas spełniania jakiegobądź aktu ~~xxxxxxxxx~~ uroczystego, przy przyjmowaniu przysięgi, etc. Naczelnik miejscowego cyrkułu policyjnego podbiegł do rabina i zerwał mu czapkę z głowy. Skutkiem tego zbyt gorliwego pełnienia obowiązków wynikł nietakt i brak poszanowania dla Prezydenta oraz niepotrzebne zadraśnięcie uczuć duchowieństwa żydowskiego. W związku z tem Prezydent Państwa wyraził poszkodowanemu wyrazy ubolewania i współczucia, ministerstwo zaś Spraw Wewnętrznych poczyniło odpowiednie kroki w celu ukarania w drodze dyscyplinarnej urzędnika za podobne zachowanie się.-

Były premjer litewski przed sądem.- Swego czasu wdrożone zostało postępowanie karne przeciwko b.prezesowi ministrów Petrulisowi za działalność niezgodną z prawem. Sprawa ta została następnie wstrzymana.

Obecnie, jak informuje "Lietuvis" sprawa ta została wznowioną i w najbliższym czasie należy oczekiwać procesu, który budzi zrozumiałe zainteresowanie.-

N a p a m i ą t k ę o d z y s k a n i a n i e p o d l e g ł o ś c i b u d o w a k o ś c i o ł a.- W Kownie zorganizował się specjalny komitet budowy kościoła na pamiątkę odzyskania niepodległości. W skład tego komitetu wchodzi prawie całe wyższe duchowieństwo oraz liczni inżynierowie.-

P r z e k a z a n i e g m a c h u S e j m u L i t e w s k i e g o M i n i s t e r s t w u O ś w i a t y.- "Lietuvos Zinios" donosi, iż gmach Sejmu zostanie przekazany Ministerstwu Oświaty, które zamierza ulokować tam gimnazjum państwowe. Wiadomość tę zaopatrują "Lietuvos Zinios" tytułem "likwidacja".-

c/ Kronika wewnętrzna.

S p r a w a z a m k n i ę c i a "L i e t u v y".- "Lietuvis" zamieszcza artykuł, w którym, potwierdzając notatkę, jaka się ukazała w poprzednim numerze tego pisma w sprawie zamknięcia urzędówki "Lietuvy", omawia potrzebę zamknięcia tego pisma.

W początkach istnienia państwa litewskiego, kiedy życie polityczne było mniej skomplikowane i wszystkie siły narodu litewskiego były zwrócone do walki o niepodległość, istnienie takiego pisma, wydawanego na koszt rządu, było, według "Lietuvisa", usprawiedliwione i konieczne. Z chwilą jednak, kiedy myśl polityczna rozstrzeliła się w całym szeregu partyj, "Lietuva" stawała się narzędziem tej partji, która dochodziła do władzy. Tak np. kiedy w Sejmie Ustawodawczym chrz. demokraci znaleźli się w większości, "Lietuva" wykazywała swym czytelnikom, iż ludowcy, narodowcy i wszystkie inne partje są całkiem bezużyteczne i bezwartościowe. Z biegiem czasu, kiedy na czele rządu znaleźli się ludowcy, to samo pismo zaczęło chwalić ludowców i socjaldemokratów, negując istnienia chrz. demokratów i narodowców. W ten sposób organ, wydawany na koszt skarbu stał się nie poczynaniem kulturalnem i twórczem, lecz narzędziem demoralizującem społeczeństwo.

Twierdzenie, iż "Lietuva" jest jedynem pismem, które opłaca samo siebie i nie przynosi deficytu jest w założeniu swem błędne. Ogłoszenia urzędowe, które stanowią główną część dochodów "Lietuvy" powinnyby być właściwie zamieszczane w "Wiriaus. Zinios". Poważną również pozycję dochodową stanowi prenumerata dziennika, która obowiązuje urzędy państwowe. W ten sposób pieniądze państwowe są przekładane z jednej kieszeni do drugiej. Zresztą nawet przy takich dodatkach "Lietuva" nie opłaca siebie całkowicie.

W ten sposób, jak ze względów moralnych, tak również ekonomicznych wydawanie "Lietuvy" na koszt rządu jest rzeczą nie dającą się usprawiedliwić.-

d/ Kronika polska.

Z j a z d n a u c z y c i e l i s z k ó ł p o l s k i c h w L i t w i e.- W dniach 14 i 15 sierpnia w lokalu gimnazjum polskiego w Kownie będzie obradował zjazd nauczycieli szkół polskich w Litwie. Celem Zjazdu jest założenie związku zawodowego nauczycieli szkół polskich w Litwie.-

P r o c e s w s p r a w i e z b r o j n e g o n a p a d u n a p o l s k ą p r o c e s j ę w k o ś c i e l e ś w. T r ó j c y.- Władze śledcze zakończyły już dochodzenie w sprawie zbrojnego napadu zorganizowanej szajki litewskiej młodzieży na polską procesję w Kownie, w kościele św. Trójcy. Zajście to miało miejsce w lipcu r.ub. Sprawę będzie rozpatrywał sąd pokoju. Na ławie oskarżonych zasiądzie zgórą 30 osób.-

e/ Kronika mniejszości.

Proklamacje komunistyczne w Poniewieżu.- W tych dniach rozrzucono w Poniewieżu proklamacje komunistyczne w języku żydowskim.-

Napady na Żydów w Poniewieżu.- "Idische Stimme" podaje, iż w ostatnich czasach rozpoczęły się w Poniewieżu napady na Żydów. Awanturnicy napastują przechodniów żydowskich, bijąc ich i rozpędzając z ulic. Cała ludność w Poniewieżu jest wielce poruszona.-

f/Kronika Kłajpedzka.

Protest Litwinów Kłajpedzkich przeciwko burmistrzowi Kłajpedy.- W ostatnicz dniach odbyło się w Kłajpedzie zebranie "Zjednoczenia Litwinów kraju kłajpedzkiego", na którem omawiano sprawę opóźnienia burmistrza kłajpedzkiego Grabowa na uroczystość przywitania Prezydenta państwa w Kłajpedzie.

Zebranie przyjęło rezolucję, w której żąda, by Grabow udzielił publicznie wyjaśnień co do uchybienia, jakie okazał względem Prezydenta.-

Blok litewskich list wyborczych do Sejmiku Kłajpedzkiego.- Dotąd nie zapadła uchwała co do ilości list wyborczych, jakie mają Litwini wystawić przy wyborach do Sejmiku kłajpedzkiego. Sądzą, iż pozostaną te listy wyborcze, które zostały uprzednio utworzone, mianowicie: drobnych rolników, obywateli ziemskich i lista społeczna. Wszystkie te trzy listy będą ze sobą zblokowane.-

Amerykańskie okręty w Kłajpedzie.- Dnia 1-go sierpnia do portu kłajpedzkiego przybyły 2 amerykańskie okręty, które zabawią w Kłajpedzie 5 dni. Amerykańskich marynarzy Litwini przyjmują b. gościnnie.-

g/ Kronika gospodarcza.

Bilans Banku Litewskiego na 15 lipca.- Bilans Banku Litewskiego na 15 lipca r.b. /Lit.-0,10 dol. U.S.A./ przedstawia się następująco: Aktywa: 1/ Ogólny fond złoty - 31.649.949,84, 2/ Bilon srebrny - 4.928.451, 3/ Pieniądze metalowe skarbu państwa - 1.974.546,14, 4/ Waluta obca - 37.282.613,67, 5/ Dyskont i pożyczki - 59.597.308,82, 6/ Inne aktywa - 30.635,141,47. Bilans 166.068.010,94.

Pasywa: 1/ Kapitał akcyjny - 12.000.000, 2/ Kapitał zapasowy - 1.000.000 , 3/ Banknoty w obrocie - 83.872,239, 4/ Depozyty i wkłady - 46.209.119,72, 5/ Inne pasywa - - 23.076.652,22. Bilans: 166.068.010,94.-

h/ Kronika komunikacyjna.

Litewska flota handlowa.- W tych dniach ekspedycyjno-żeglarska spółka akc. w Kłajpedzie "Sandelis" wręczyła rządowi litewskiemu memorandum w kwestjia założenia litewskiej floty handlowej.

Zdaniem spółki, założenie floty handlowej przyczyniłoby się wielce do podniesienia dobrobytu w kraju.-